Egz. Obow. Reglamentary

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 166 (6196)
CZWARTEK, 16. VII. 64 r.

Dziś ostatnia droga M. Thoreza

PARYŻ PAP. Wczoraj zwłoki przewodniczącego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza przewiezione zostały do siedziby Komitetu Centralnego Partii. Fronton pięciopiętrowego gmachu spowija kir. Na jego tle widnieje napis: Maurice Thorez, 1900 — 1964. Z gmachu tego, który od blisko 30 lat był domem i miejscem wytężonej pracy Thoreza wyruszy dziś orszak żałobny na cmentarz Père-Lachaise. Tam spocznie on w pobliżu muru skonfederowanych, gdzie padli najwierniejsi synowie Komuny Paryskiej, w pobliżu grobów Marcela Cachin, Henri Barbussa i wielu innych wybitnych synów ziemi francuskiej.

W piątek rozpoczęcie afrykańskiego „szczytu"

KAIR PAP. Trwają tu ostatnie przygotowania do rozpoczynającej się w piątek konferencji „na szczycie" przywódców niezależnych państw afrykańskich. Część szefów rządów przybyła już do stolicy ZRA.

Dzisiaj odbędzie się ostatnie posiedzenie, na którym ministrowie spraw zagranicznych ustalą definitywnie porządek obrad.

RZĄD KONGIJSKI ogłosił, że nie weźmie udziału w konferencji „ze względu na panującą w Kairze atmosferę". Szereg delegacji afrykańskich oświadczyło poprzednio, że odmawiają udziału w konferencji „na szczycie", jeśli do Kairu przybędzie nowy premier Konga, Czombe.

Konwencja w stylu hitlerowskich mityngów

Goldwater wybrany kandydatem na prezydenta USA

SAN FRANCISCO. Konwencja Partii Republikańskiej dokonała dziś nad ranem wyboru swego kandydata w nadchodzących listopadowych wyborach prezydenckich. Został nim zgodnie z oczekiwaniami reakcyjny senator z Arizony, Barry Goldwater. Odniósł on zwycięstwo już w pierwszym głosowaniu.

WYNIK GŁOSOWANIA jest następujący: Goldwater 883 głosy, Scranton 214 głosów, gubernator Nowego Jorku Nelson Rockefeller 114 głosów, gubernator Michiganu, George Romney 41 głosów, senator, pani Margaret Chase Smith 27 głosów.

NOWOJORSKI KORESPONDENT PAP, red. Górnicki donosi:

Prasa amerykańska poświęcając bardzo obszerne sprawozdania obradom konwencji republikańskiej i zamieszczając nadzwyczaj liczne komentarze na ten temat, przemilcza jednak szereg istotnych szczegółów obrad świadczących o atmosferze na sali, która w drugiej części dyskusji przypominała raczej mityng hitlerowski z lat trzydziestych niż konwencję normalnej partii burżuazyjnej. Atmosferę tę doskonale jednak oddawały bezpośrednie transmisje telewizyjne z San Francisco.

TAK WIĘC np. żadna gazeta nowojorska nie wspomina, że wrzask na sali, wycie goldwaterowców i uporczywe trąbienie na specjalnie hałaśliwych rogach blaszanych, prawie zupełnie uniemożliwiły Rockefellerowi wygłoszenie przemówienia. Czterominutowy tekst czytał on z przerwami przez 18 minut. Przewodniczący konwencji senator Morton interweniował 26 razy próbując uciszyć salę.

Rockefeller, którego przemówienie było jednym z najostrzejszych ataków na birchistów, jakie kiedykolwiek miały miejsce w USA, był tak zdenerwowany na trybunie, że nie mógł utrzymać w ręku okularów. Takie same wrzaski powitały bardzo zręczne przemówienie Romney'a.

MOSKWA PAP. W środę na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR Nikita Chruszczow przedłożył w imieniu KC KPZR pod obrady sesji wniosek o powołanie na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Anastasa Mikojana przy jednoczesnym zwolnieniu go od obowiązków pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

A. Mikojan przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

W imieniu KC KPZR Chruszczow zaproponował zwolnienie Leonida Breżniewa od pełnienia obowiązków przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. KC KPZR uważa za celowe, by Breżniew skoncentrował swą działalność w KC Partii jako sekretarz KC.

A. MIKOJAN został jednomyślnie wybrany na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

SESJA RADY zatwierdziła ustawę o podwyżce płac pracowników oświaty, służby zdrowia, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, handlu i żywienia zbiorowego oraz innych dziedzin gospodarki narodowej obsługujących bezpośrednio ludność. Płace wzrosną przeciętnie o 21 proc.

Sesja uchwaliła także ustawę o rentach i zasiłkach dla członków kołchozów.

PRL — CSRS — WRL

Podpisanie umowy o utworzeniu „INTERMETALU"

MOSKWA PAP. W SIEDZIBIE RWPG W MOSKWIE, PODPISANA ZOSTAŁA 15 LIPCA BR. UMOWA O UTWORZENIU ORGANIZACJI WSPÓŁPRACY MIĘDZY PRL, CSRS I WRL W DZIEDZINIE HUTNICTWA. PODPISANO TAKŻE STATUT ORGANIZACJI.

UMOWA TA jest zgodna z wytycznymi RWPG dotyczącymi zawierania umów o współpracy w poszczególnych gałęziach gospodarki między zainteresowanymi krajami — członkami RWPG.

Umowę i statut podpisali uczestniczący w pracach 13-go posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG: wiceprezes Rady Ministrów PRL Piotr JAROSZEWICZ, wicepremier rządu CSRS Otokar SIMOUNEK i wicepremier rządu WRL Antal APRO.

ZADANIEM NOWEJ ORGANIZACJI, zgodnie z podstawowymi zasadami międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy jest wprowadzanie nowych, bardziej efektywnych form współpracy, celem racjonalnego wykorzystania i rozwoju mocy produkcyjnych, podwyższenia technicznego i ekonomicznego poziomu produkcji oraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb w zakresie produkcji hutniczej.

Do porozumienia, za zgodą umawiających się stron, mogą przystąpić inne państwa. Nowa organizacja będzie rozwijać swą działalność pod nazwą „Intermetal". Jej siedzibą jest Budapeszt.

Fiasko „Tygodnia narodów ujarzmionych"

JAK DONOSI z Nowego Jorku korespondent PAP red. W. Górnicki, tegoroczne obchody groteskowego „Tygodnia narodów ujarzmionych" w Nowym Jorku były prawdopodobnie największą porażką propagandową od momentu przyjęcia ustawy Kongresu w tej sprawie w roku 1959. Obchody w Nowym Jorku z udziałem władz amerykańskich ograniczyły się do niezmiernie jałowej i pospiesznej ceremonii w ratuszu, gdzie burmistrz Wagner odczytał krótkie przemówienie, składające się tylko z ogólników o „potrzebie wolności dla wszystkich". Poza tym dokonano obrządku opuszczenia do połowy masztu flag 9 krajów Europy wschodniej naprzeciw gmachu ONZ, co zgromadziło w sumie 11 przechodniów. Proklamacja Rockefellera ogłaszająca „Tydzień" ukazała się w całości tylko w dwóch skrajnie prawicowych wydawnictwach emigracyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że „Tydzień", wymuszony w swoim czasie na Białym Domu przez najbardziej awanturnicze ugrupowania republikańskie, stał się po czterech latach kompletnym fiaskiem propagandowym.

O jednego za wiele

NOWY JORK. Prowadzący śledztwo problemu tego rozwikłać nie zdołali:

W pewnym mieszkaniu w Gary (stan Indiana), znaleziono zwłoki młodej dziewczyny. Co najdziwniejsze, każdy z dwóch mieszkańców budynku, aresztowanych i przesłuchiwanych przez policję, twierdzi kategorycznie, że to on jest winien śmierci dziewczyny. Podają oni dwie całkowicie różne wersje zabójstwa.

Poszukiwane monety

NOWY JORK. 90 milionów monet z podobizną J. Kennedy'ego o wartości nominalnej pół dolara wprowadzonych zostało do obiegu w Stanach Zjednoczonych, jednakże skarb USA zmuszony był wszcząć specjalne śledztwo, gdyż urzędnicy bankowi sprzedają je po niedozwolonych cenach. Monety te, stanowiące dużą atrakcję dla kolekcjonerów, zniknęły bardzo szybko z obiegu.

Nieproszeni goście

ZNANY zachodnioniemiecki milioner-goguś, 31-letni Günter SACHS zawiesił na drzwiach swego paryskiego mieszkania plakat, którego tekst w językach francuskim, angielskim i niemieckim głosi: **„Czy jesteś pewny, że zostałeś zaproszony?"** Sachs skarżył się, że o nieoczekiwanych porach zastawał w swojej sypialni zupełnie obcych ludzi — znajomych swoich znajomych.

22 osoby śmiertelnie zatrute

Szczegóły tragicznej uczty pogrzebowej

ATENY. W Atenach ogłoszono dalsze szczegóły tragicznej uczty pogrzebowej, w której uległo zatruciu.

UCZTA ODBYŁA SIĘ w miejscowości Stylia w pobliżu Nafpaktos w zachodniej Grecji. Jak nakazuje miejscowa tradycja, w 40 dni po śmierci jednego z gospodarzy zebrali się w jego domu prawie wszyscy mieszkańcy wioski na uroczyste przyjęcie. Pomyłkowo tradycyjna potrawa z gotowanej pszenicy posypana została — jak wiadomo — zamiast cukrem — silnie trującym środkiem owadobójczym.

Już w kilka minut po spożyciu tej potrawy biesiadnicy zaczęli się wić z bólu. 16 osób zmarło jeszcze zanim zdążyli przybyć lekarze, którzy przylecieli helikopterem. Sześć innych zmarło w szpitalu. Pozostałych 128 przewieziono do szpitali w ciężkim stanie.

WDOWA PO ZMARŁYM, która przygotowywała posiłek, nie uległa zatruciu, podobnie zresztą jak kilku innych najbliższych krewnych zmarłego. Tradycja nakazuje bowiem, by rodzina nie tknęła podczas uczty żałobnej żadnej potrawy dopóki nie zostaną nakarmieni goście.

◆ Ludzie — żaby szukają skarbów

◆ Cez i cyrkon w złożach piasku

◆ Czy kozie mleko nie jest zbyt monotonnym napojem?

Studentom ZMS-u nie szkoda lata...

PO PŁYCIŹNIE PEŁZNIE CIEŃ NURKA. Wczasowicze wstrzymują dech. Jeszcze chwila i spod powierzchni wynurza się sportowa sylwetka płetwonurka. Sport wodny, trening, czy zabawa?

ANI JEDNO, ANI DRUGIE, ANI TRZECIE. Studenci Politechniki Gdańskiej prowadzą poważne badania naukowe. Lustrują pod wodą całe wschodnie wybrzeże Bałtyku. Wyniki ich badań interesują już w tej chwili specjalistów od zagadnień gospodarki wodnej. Dość wymienić takie problemy jak pogłębienie ujścia Wisły i wejścia do portu we Władysławowie czy utrzymanie linii brzegowej Helu. Wszystko to ma związek z wyczynami człowieka-żaby.

O KOZIM MLEKU I ZIEMNIAKACH

NIE TYLKO JEDNAK podmorskie głębie są przedmiotem studenckich obserwacji. Ludność kaszubska odżywia się — zgodnie z tradycją — dość jednostajnie i monotonnie. Ryby, ziemniaki, i kozie mleko — oto codzienne menu. Studenci medycyny Akademii Pomorskiej badają związek tego jadłospisu ze zdrowotnością. Czy przypadkiem nie które pospolite choroby nie są wynikiem nieuznawanego pożywienia? W Polsce nie ukazała się dotychczas na ten temat żadna praca naukowa, choćby o charakterze przyczynkarskim.

Zdrowie — rzecz ważna, ale mieszkańcy tych ziem interesują studentów jeszcze z innego powodu. Na terenie powiatu sztumskiego i malborskiego skrzętnie wyławiają ślady polskości studenci wydziału historii z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku.

A wracając do koziego mleka, obóz gdańskich medyków zwiedzał niedawno minister zdrowia, Jerzy Sztachelski. Opowiedział niżej podpisanemu o celowości organizowania takich form „studenckiego lata", o walorach wypoczynkowych i naukowo-badawczych obozów, a także o skutecznym wychowaniu społecznym w kolektywie.

STO DRÓG DO HUTNICZEGO STANU

SOCJOLOGOWIE z Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrali się na wakacje do... Nowej Huty. Ile dróg prowadzi do hutniczego stanu w Polsce? Jakie są ramy kariery zawodowej pracowników kombinatu? Gdzie, jak i kiedy zdobywali kwalifikacje, wykształcenie, awans? Jaki jest prestiż ich hutniczego zawodu i jak to oni sami w Nowej Hucie oceniają?

W TYM SAMYM CZASIE koledzy z Alma Mater Jagiellonensis z wydziału chemii grzebią się w nadmorskich piaskach. Szukają tam cezu i cyrkonu — prawdziwych skarbów, rzadko występujących w przyrodzie, ale ogromnie przydatnych dla niektórych gałęzi przemysłu (komórki fotoelektryczne, lampy elektronowe, reaktory atomowe).

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

„LATO ZMS—64" — to m.in. 26 obozów akademickich, rozsianych po całym kraju i noszących dumny przydomek „naukowo-badawcze". Prawie 700 uczestników tych obozów zajmuje się bogactwem problemów i tematów, łącząc przyjemne z pożytecznym i spędzając czas na świeżym powietrzu.

Henryk JEZIERSKI

Narada sekretarzy organizacyjnych KP

POD przewodnictwem sekretarza KW PZPR Kazimierza PRUSIŃSKIEGO odbyła się wczoraj narada sekretarzy organizacyjnych komitetów powiatowych, na której dokonano oceny dotychczasowego przebiegu kampanii pozjazdowej. Kierownik Wydz. Org. KW Jerzy OSTRZYŻEK sprecyzował dalsze kierunki działania powiatowych instancji partyjnych w oparciu o uchwały i zalecenia IV Zjazdu Partii, wskazując na potrzebę udzielenia szybkiej odpowiedzi na wszystkie postawione w dyskusji przedzjazdowej pytania i wnioski.

SPORT

ZB. ZAJĄC OBRONIŁ TYTUŁ

W ZAKOŃCZONYCH wczoraj na szczecińskim torze kolarskim mistrzostwach Polski juniorów i seniorów tytuły mistrzów zdobyli:

Juniorzy — sprinty — KIESZKOWSKI, 2 000 m — KIESZKOWSKI, wyścig drużynowy — SPARTA WROCŁAW.

Seniorzy — sprinty — ZAJĄC, 4 000 m — JÓZEFOWICZ, wyścig drużynowy — OGNIWO Szczecin.

SPARTAKIADA W L.A. ROZPOCZĘTA

BLISKO TYSIĄC lekkoatletów stanęło dziś na starcie do III Ogólnopolskiej Spartakiady, która zostanie rozegrana w dniach 16 — 19 bm. w Warszawie.

DROGOSZ KANDYDATEM NA TOKIO

Po bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji, po dokładnej analizie każdego zawodnika, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zaakceptował kandydatów do kadry olimpijskiej.

Ostatecznie lista kandydatów została ustalona w następującym zestawieniu: Artur OLECH, KUJAWA, BENDIG, ŻYDACZEK, MILCZEWSKI, GUTMAN, ADAMSKI, GRUDZIEŃ, PETEK, RYBSKI, KULEJ, DĄSAL, ZGODA, DROGOSZ, GRZEŚIAK, WALASEK, SŁOWAKIEWICZ, PIETRZYKOWSKI, DRAGAN, FABICH i warunkowo — KASPRZYK. Zgodę na udział Kasprzyka w kadrze musi wyrazić GKKFiT.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, skłonność do przelotnych opadów i burz. Temp. do 25 st. Wiatry słabe, z kierunków południowych.

Jabłka i gruszki dobrze obrodziły

WARSZAWA PAP. Sezon owocowy rozpoczął się na dobre. JAK ZAPOWIADAJĄ SIĘ W TYM ROKU ZBIORY OWOCÓW? Z pytaniem tym zwrócił się przedstawiciel PAP do prezesa Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — inż. Tadeusza Barzyka.

Z ocen przeprowadzonych w całym kraju przez służbę instruktorską naszych spółdzielni wynika, że jabłka nie tylko obficie obrodziły, lecz są również lepszej jakości i dorodniejsze niż w latach poprzednich. Liczymy, że skup jabłek będzie blisko 2-krotnie większy niż w ub.r. Pomyślne są też oceny urodzaju gruszek.

List ze zlotowego obozu

350-OSOBOWA delegacja młodzieży naszego miasta i województwa na Zlot Młodzieży Polskiej rozlokowała się w Zdworzu koło Łącka, w powiecie płockim. Delegaci spędzają tu pracowite dni. Organizuje się dla nich seminaria, na których zapoznają się z ekonomicznym i kulturalnym dorobkiem XX-lecia, analizują wytyczne IV Zjazdu. Program zajęć obozowych przewiduje ponadto spotkania z delegatami na Zjazd. Do miasteczka zlotowego młodzieży województwa szczecińskiego przybędą, jako goście delegatów, m. in. generałowie Moczar i Jaruzelski.

Obóz zlotowy — to także miejsce zabawy i rozrywki. W Zdworzu, koło Łącka delegatom umilają pobyt zespoły artystyczne: „Nowalijki" pod kierunkiem Antoniego Czuchry, „Muszelki" — pod kierunkiem Jerzego Daszkiewicza. Do miasteczka zlotowego zapowiedziały również przyjazd „Filipinki" wraz z zespołem „Coma—5". Ten ostatni zjawi się ze swoją reprezentantką — Ireną Rychowicz. Program występów zespołów przewiduje liczne spotkania z ludnością w takich miejscowościach, jak Płock, Gostynin, Drębin. Jak się dowiadujemy, grupa delegatów szczecińskich gościć będzie popularnych aktorów — Bogumiła Kobielę, Wiesława Golasa i Gustawa Holoubka.

Słodkie życie

TORUŃSKI „KOPERNIK" zapowiada wyjście poza tradycyjną produkcję pierników. W związku z rozbudową zakład zyska nowe możliwości i obiecuje dostawę znakomitych wafli czekoladowych.

Czeka nas więc słodkie życie Ale skoro sławne pierniki pozostają ciągle rarytasem, czy nie należałoby raczej skoncentrować wysiłków na powiększeniu ich produkcji? (f)

Na Pojezierzu Mazurskim rozpoczął się ruch turystyczny. Nad brzegami jezior rojno i gwarno. Turyści zmotoryzowani rozbijają tu swoje namioty.

Na zdjęciu: namioty biwakujących turystów nad jeziorem Mamry.

CAF—fot. Moroz

Polak z pochodzenia

Kanadyjski minister mówi z uznaniem o naszym lecznictwie

W PÓDRÓŻY PO POLSCE znajduje się obecnie parlamentarny wiceminister spraw zagranicznych Kanady, Stanisław Hajdasz. Po raz pierwszy po wojnie Polska gości członka rządu kanadyjskiego. Wizyta ma charakter prywatny. Min. przebywa w naszym kraju wraz z żoną, która w 1937 r. wyemigrowała z rodziną spod Tarnobrzega do dalekiej Kanady. Min. Hajdasz urodził się w Toronto i dotychczas nigdy nie był w Polsce.

MIMO TO rozmowę z dziennikarzem polskim prowadził w naszym języku, którym włada równie biegle jak angielskim i francuskim. Jego nominacja przez premiera Pearsona na tak wysokie stanowisko w rządzie jest dowodem doceniania roli 400-tysięcznej Polonii Kanadyjskiej.

MIN. HAJDASZ przypomina dzieje tej Polonii podkreślając, że pierwsi emigranci polscy osiedlili się w Quebecu jeszcze w końcu XVIII w. W pierwszym federalnym parlamencie niepodległej Kanady — w 1867 r. — zasiadł również przedstawiciel Polonii. Tę blisko stuletnią tradycję podtrzymuje także min. Hajdasz, który jest deputowanym do parlamentu z ramienia rządzącej obecnie Partii Liberalnej.

BĘDĄC Z ZAWODU LEKARZEM, 41-letni minister interesuje się szczególnie naszym lecznictwem. Podczas pobytu w Warszawie zwiedził m.in. szpitale i przychodnie. Był szczerze zdumiony ich wyposażeniem i poziomem, oświadczając, że powinny być wzorem dla utworzenia podobnych — w Kanadzie. Min. Hajdasz udał się w podróż po Polsce: do Krakowa, Wrocławia, Gdańska i Poznania. Ostatnie dni pobytu u nas spędzi w rodzinnej wsi swojej żony w pow. tarnobrzeskim.

PROGRAM WIZYTY, jakkolwiek prywatnej, jest bardzo napięty i przewiduje szereg półoficjalnych rozmów. Przyczynią się one zapewne do dalszego zacieśnienia także i polsko-kanadyjskiej współpracy.

(A. Paw.)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KATOWICE" — z Amsterdamu pod balastem.
S/S „WIECZOREK" — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „SOŁDEK" — do Danii z węglem.
S/S „BIELSKO" — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — do Danii z węglem.
S/S „SŁAWNO" — do Finlandii z węglem.

DUŻY RUCH PASAŻERSKI NA STATKACH PŻM

STATKI liniowe PŻM przewożą coraz więcej pasażerów. Na większości jednostek miejsca pasażerskie są z góry wyprzedane na dwa miesiące i więcej.

M/S „ŚWIDNICA" W REMONCIE

Motorowiec Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „ŚWIDNICA", obsługujący linię Zachodnio-Afrykańską, poszedł na remont w Szczecińskiej Stoczni Remontowej, gdzie otrzyma klasę czteroletnią. Statek pozostanie w remoncie do końca września br.

Potrzebne „Dziki"

W GORZOWSKICH Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, które do tej pory wyprodukowały już ok. 3 tys. jednoosiowych ciągników marki „DZIK", przygotowuje się obecnie taśmę montażową, zdolną wyprodukować jeszcze w br. dalszych 1 400 tych ciągników na eksport i potrzeby krajowe.

(ał)

Młodzież nasza zaprezentuje swój program 22 lipca na Centralnej Estradzie ZMS na placu Waryńskiego w Warszawie. Widzowie warszawscy zobaczą w nim „Filipinki", „Muszelki" i Zespół „Coma-5".

Na centralnej defiladzie, która odbędzie się w stolicy w dniu Święta 22 Lipca, delegacja szczecińska przemaszeruje na czele kolumny morskiej, w skład której wchodzi młodzież z Gdańska i Koszalina.

(Dyl)

Magazyn rozmaitości

SIEDZIBA WODNIAKÓW

W LISTOPADZIE ub. r. Komenda Chorągwi podjęła decyzję o powołaniu w Szczecinie Harcerskiego Ośrodka Morskiego.

●

Minął już okres wstępnych uzgodnień dotyczących zlokalizowania Ośrodka. Dzięki poparciu władz miejskich, już od kilku miesięcy szczecińscy harcerze-wodniacy mają swoją siedzibę. Harcerski Ośrodek Morski został zlokalizowany w Szczecinie-Dąbiu przy ul. Żaglowej 2 (obok plaży).

●

Wstępny program zagospodarowania Ośrodka przewiduje m. in. pogłębienie i opalowanie basenu jachtowego, uruchomienie warsztatu szkutniczego, rozbudowę hangarów na sprzęt, remont budynku, w którym znajdą pomieszczenie sale wykładowe, stołówka, kuchnia itp. Obiekt, który według zapewnień władz miejskich w najbliższym czasie zostanie harcerstwu formalnie przekazany, wymaga znacznych nakładów finansowych oraz robocizny.

●

Harcerze nie czekają z założonymi rękami aż ktoś za nich wykona całość prac. Do tej pory drużyny harcerskie oczyściły część terenu z gruzu, krzewów oraz rozpoczęły remont drogi dojazdowej. Szczególne uznanie należy się I Harcerskiej Drużynie Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z Hufca Szczecin-Dąbie oraz 37 Drużynie Harcerskiej z Hufca Szczecin-Śródmieście za ich dotychczasowy wkład pracy.

●

Wielkim przyjacielem harcerzy-wodniaków jest przewodniczący WKKFiT Orłowski, który zadeklarował daleko idącą pomoc. Żołnierze Garnizonu Szczecińskiego zobowiązali się wykonać prace związane z opalowaniem basenu jachtowego. Wizytujący Ośrodek Naczelnik Harcerstwa dh hm Wiktor Kinecki obiecał poparcie Głównej Kwatery Harcerstwa dla poczynań szczecińskich wodniaków.

●

Całkowite zagospodarowanie Ośrodka nastąpi w ciągu 5 lat. Po zakończeniu całości prac z Ośrodka będzie mogło korzystać dziennie do 1500 dzieci i młodzieży. Użytkownikami Ośrodka będą nie tylko harcerze, ale również młodzież nie zorganizowana. Ośrodek stanie się miejscem wycieczek szkolnych, biwaków, przy czym głównym jego zadaniem będzie szkolenie kadry dla harcerskich drużyn wodnych.

Z. KOWALSKI

Woda zamiast pogłębiarek

ABY ZACHOWAĆ sprawność kanału, którym płyną statki ze Świnoujścia do Szczecina, trzeba rocznie wydobyć ponad 100 tys. m sześc. mułu i piasku nanoszonego przez wodę. Sprawia to wiele kłopotu. Specjaliści ze Szczecińskiego Urzędu Morskiego i Politechniki Szczecińskiej postanowili użyć odpowiedniego fortelu przeciw niszczącemu ludzką pracę prądowi, a nawet zaprząc go do pogłębiania kanału.

W tym celu wybudowano specjalny betonowy próg, który zahamuje do minimum ruch wody. W planie przewidziano sporządzenie kilku takich zapór.

Z Moskwy do Leningradu 200 km na godzinę

Pomiędzy Moskwą a Leningradem kursuje obecnie jeden z najszybszych pociągów świata, przebywając tę odległość z prędkością 160 km na godzinę. Specjaliści opracowali nowy typ zwrotnic, które pozwolą zwiększyć szybkość pociągu do 200 km na godzinę. Zwrotnice nowego typu rozpoczęto ostatnio zakładać na trasie.

Atomowa latarnia morska

20 MAJA, w Baltimore, na atlantyckim wybrzeżu USA, rozpoczęła pracę pierwsza na świecie atomowa latarnia morska. Sam budynek latarni jest stary, obecnie umieszczono w nim generator atomowy. Zlikwidowano także etat latarnika. Włączanie i gaszenie latarni odbywa się na sygnał radiowy z posterunku służby brzegowej. Zamontowano tam również specjalne urządzenie alarmowe, powiadamiające o wtargnięciu do latarni osób niepowołanych.

KAMELEON

Jerzy Pachlowski 2)

Miałem już wyjeżdżać z Afryki i nie bardzo wiedziałem co mam zrobić z Kubą-profesorem, kameleonem. Ktoś mi opowiedział historię, że pewien kapitan polskiego statku przywiózł kiedyś kameleona do kraju i podobno kameleon świetnie chował się w jego domu, polując na muchy i wszelkiego rodzaju robactwo. Od tego kapitana wypożyczali nawet kameleona na wytępienie kuchennego robactwa sąsiedzi. Trzeba mu tylko było zabezpieczyć ciepło, bo tropikalny gość w naszym klimacie przykro przeżywał chłód wszelaki. Po usłyszeniu tej historii zdecydowałem, że kameleona powiozę do kraju.

Wracałem do Europy pięknym, nowoczesnym statkiem m/s „Świdnica". Między swoimi bagażami miałem również drucianą klatkę z kameleonem. W pierwszym dniu podróży po szedłem do kucharza statku, który wydał mi się chłopiskiem poczciwym z kościami. Zdradziłem mu, że wiozę na statku pasażera na gapę i zapytałem, czy nie ma w kuchni jakichś much, albo robaczków, boć przecież muszę jakoś nakarmić swojego przyjaciela.

Kucharz żachnął się. — Panie, gdzie tam muchy na morzu. Sam pan wie! Może gdyby tak po kabinach poszukać, to by parę znalazł. W porcie zawsze ich pełno, że ognać się nie można, a najwięcej to w zupie. Potem tylko wymyślają marynarze na mnie, że to ja jestem winien. Ale te zarazy zawsze czują kiedy statek w morze wychodzi. Potem ich nie uświadczyć. Ale afrykańskich robaczków w kambuzie pełno. Przynieś go pan na noc to się na pewno podkarmi.

W trakcie Kubę-profesora wypuściłem w kabinie z klatki i potem chyba z godzinę musiałem go szukać nim odnalazłem w kącie na ścianie pod samym sufitem. Z ulgą zamknąłem go do oświetlonego kambuza. Przez iluminator mogłem obserwować przez pewien czas jego zachowanie. Najpierw flegmatycznie wyszedł z klatki potem chodził, chodził i chodził po ścianach. Wspinał się na każdy występ wyważonymi, precyzyjnymi i jednocześnie bardzo powolnymi ruchami. Zamierał na jednym miejscu, przybierał kolor ochronny i nagle z błyskawiczną zręcznością wyrzucał z siebie na sporą odległość smużkę języka i dalej czatując nieruchomo, tkwił w miejscu, jak gdyby nigdy nic nie zaszło. Dobrze podjadł sobie profesor przez całą noc. Może nawet więcej niż trzeba.

W dzień kameleon wygrzewał się w słoneczku na luku ładowni. Marynarze szybko przyzwyczaili się do dziwacznego stworzenia na pokładzie. To oni właśnie nazwali go profesorem i darzyli przyjaźnią. Często załoga niemal w komplecie gromadziła się koło kameleona i gwarzyła między sobą, w międzyczasie obserwując zachowanie profesora. Czasami poświęcali mu parę słów, śmiali się i znowu wracali do wątku przerwanej rozmowy. Oczywiście każdy z członków załogi miał swoją receptę w jaki sposób powinieniem się nim opiekować, aby go szczęśliwie dowieźć do kraju.

W miarę jak zbliżamy się do Europy z kameleonem zaczęły się dziać rzeczy niedobre. Robił się coraz bardziej osowiały, melancholijny, coraz rzadziej poruszał się wyważonymi, precyzyjnymi ruchami. Tkwił nieruchomo w miejscu, ale to już nie było czatowanie na zdobycz. Reagował zupełną obojętnością na robaczka pojawiającego się w polu jego widzenia. Przestał również chodzić po ścianach i chudł w oczach. Nie wiedziałem jak mam pomóc mojemu małemu przyjacielowi. Miałem wyrzuty sumienia, że oderwałem go od jego ojczyzny i egoistycznie wiozę z sobą tysiące mil. Kiedy na trawersie kursu naszego statku mieliśmy już hiszpański przylądek Finnister i wchodziliśmy do Zatoki Biskajskiej przyszedł sztorm. Po sztormie długo nie mogłem odnaleźć kameleona — profesora. Po długich poszukiwaniach natknąłem się na jego martwe, pomarszczone ciałko. Ostrożnie wpakowałem kameleona do jego drucianego domku. Razem z kucharzem i paroma marynarzami wyprawiliśmy mu żeglarski pogrzeb. Z cichym pluskiem druciana klateczka z moim przyjacielem zsunęła się za burtę i opadła na dno morza, gdzie ostatecznie spoczął profesor — tysiące mil od miejsca, gdzie się urodził.

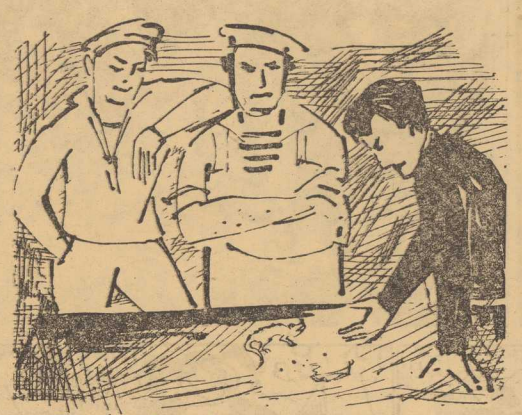

Po tej smutnej ceremonii siedzieliśmy z marynarzami na luku ładowni. Było nam przykro. Patrzyliśmy w morze i nie odzywaliśmy się do siebie ani słowem. Obserwując ginący na horyzoncie szlak statku, kreślony na wodzie przez jego kadłub myślałem ze smutkiem, że nie wolno nikogo siłą odrywać od miejsca gdzie się urodził. I myślałem jeszcze z goryczą o tym, że nie można lubić nikogo egoistycznie, boć przecież to moje samolubstwo zabiło kameleona — profesora. Dochodziłem do gorzkiej prawdy, że można kogoś lubić i jednocześnie codziennie go zabijać tak, jak ja zabiłem mojego przyjaciela — kameleona.

Koniec

Młodzi kolarze z Gryfic, Nowogardu i Pyrzyc zwycięzcami „Małego Wyścigu Pokoju"

JUŻ PRAWIE MIESIĄC UPŁYNĄŁ od zakończenia finałów kolarskiego harcerskiego „Małego Wyścigu Pokoju". Zakończył się on generalnym sukcesem tzw. „terenu". Młodzi zawodnicy licznie reprezentujący powiaty Ziemi Szczecińskiej nadawali ton imprezie.

A OTO lista triumfatorów wyścigu:

15 km (chłopcy) — 1. B. Bojanowski (Goleniów) 29,23, J. Kozłowski (Łobez) 29.25, S. Sawicz (Łobez) i A. Tkaczuk (Pyrzyce) po 29.33. Drużynowo zwyciężyły Gryfice.

6 km — Z. Broszczak (Szczecin Pogodno) 11.20, R. Kubeczka (Nowogard), J. Pisarski (Stargard), A. Smaczyński (Gryfino) — wszyscy ten sam czas — 11.50. Drużynowo — Nowogard.

1 km — S. Stadnicki (Pyrzyce) 3.12, M. Antkowiak (Szczecin Nad Odrą) 3.23, M. Suchy (Gryfice) 3.24. Drużynowo — Gryfice.

1 km (dziewczęta) — T. Witaszyk (Pyrzyce) 4.13, Cz. Sieradzińska (Pyrzyce) 4.14, E. Orzechowska (Szczecin Dąbie) 4.35. Drużynowo — Pyrzyce.

W sumie brało udział w imprezie ponad 10 tysięcy (!) uczestników z wszystkich hufców.

(ms)

WIELCE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

ZDZIWI się Pan z pewnością, że piszę do Pana. Ale ja mam wielką prośbę — właśnie do Pana. Niedawno przeczytałem przepiękną książkę o Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; książka bardzo mi się spodobała. Kocham pełną uroku Polskę. Dlatego chętnie nawiązałbym kontakt z jakimś młodym Polakiem. Jeśli będzie to możliwe, z takim, który mówi i pisze po niemiecku.

Chciałbym napisać coś nieco o sobie. Nazywam się Horst Richter, mam 26 lat i pracuję jako ślusarz w jednym z warsztatów kolejowych w Magdeburgu.

Prosiłbym Pana najuprzejmiej o spełnienie mej prośby. Pragnąłbym, by znalazł się jakiś młody przyjaciel ze Szczecina lub okolicy. Czy zechce mi pan odpisać? Z góry dziękuję.

Z przyjacielskimi pozdrowieniami
HORST RICHTER

Od redakcji: przekazujemy ten sympatyczny list Horsta. Na pewno znajdzie się ktoś wśród Was, kto nawiąże chętnie kontakt z sąsiadem zza Odry.

Podajemy adres:
Horst Richter
Magdeburg — Süd
Wienerstrasse 43.
DDR

DROGA REDAKCJO!

PRZESYŁAM wszystkim serdeczne pozdrowienia z Cypru i za pośrednictwem „Harcerskiego Tropu" chciałbym przesłać pozdrowienia Szczecinowi, mojej szkole i kolegom.

Na Cyprze przebywam wraz z rodzicami już sześć miesięcy i niedługo wracamy do kraju. W ciągu tego czasu zwiedziłem prawie całą wyspę. Są tu zabytki niemal ze wszystkich epok, np. świątynia Apollina z czasów wojny trojańskiej, pięknie położony nad Słonymi Jeziorami meczet Halla Sultan Tekke zbudowany — jak głosi legenda — na miejscu, w którym ciotka Mahometa spadła z muła i zabiła się. Jest tu wiele twierdz z okresu wojen krzyżowych, m. in. twierdza Famagusta, w której znajduje się wieża Otella. W wieży tej Szekspir umieścił akcję jednego ze swych dramatów.

Miło jest poznać i zwiedzić obce kraje, ale z przyjemnością myślę już o powrocie do swego Szczecina.

Marek KUCZYŃSKI
uczeń kl. V a Szk. Podst. im. Jacka Kraskiego w Szczecinie

Od tego się zwykle zaczyna... (CAF)

Młodzież żeglarska Szczecina w XX-lecie PRL

300 uczestników na starcie spływu wodami Odry i Regalicy

300 MŁODYCH ŻEGLARZY — większość z nich to harcerze — stanie 18 lipca na starcie wielkiego spływu organizowanego z okazji XX-lecia PRL oraz Spartakiady 1000-lecia.

TA WIELKA IMPREZA, którą na zlecenie Polskiego Związku Żeglarskiego i Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK organizuje szczecińska Komenda Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Harcerstwa pod protektoratem WKKFiT, trwać będzie w sumie 3 dni. Jej celem jest uczczenie przez młodzież 1000-lecia Państwa Polskiego i XX-lecia PRL a także popularyzacja wśród młodych form zorganizowanej turystyki żeglarskiej i poznanie mało uczęszczanych akwenów.

SPŁYW, jak już powiedzieliśmy, rozpocznie się 18 bm. — dzień przedtem jego uczestnicy zbiorą się na przystani Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Dąbiu (Żaglowa 2) gdzie, po załatwieniu spraw organizacyjnych, odbędzie się wspólne ognisko.

18 bm. o godz. 8 nastąpi uroczyste otwarcie imprezy, po czym uczestnicy spływu zostaną przyholowani motorówkami do nabrzeży Wałów Chrobrego, skąd o godz. 12 wystartują do turystyczno-regatowej części spływu o trasie długości 15 km (Wały Chrobrego — Orli Przesmyk — Jez. Dąbskie — Regalica — Las Szczeciński).

19 bm. godz. 9.30 start do II etapu części turystyczno-regatowej. Trasa: Las Szczeciński — rzeka Odra — meta na wys. Dworca Głównego. Godz. 16 — wspólna żegluga na Wały Chrobrego a o godz. 20 uroczyste zakończenie imprezy połączone z rozdaniem nagród indywidualnych i zespołowych. I nagrodą spływu jest łódź klasy „Cadet".

ORGANIZATORZY, którzy jak już informowaliśmy, mają zgłoszenia 300 uczestników, ze szczególnym zadowoleniem odrotowali udział w imprezie załóg z Jacht-Klubu AZS, KS Pogoń i LOK Gryfino. Nie zgłosiły się natomiast jeszcze do tej pory MKS-W i szkoły dysponujące sprzętem żeglarskim.

Dh. Marek

Kurs pracy morskiej

25 BM. ROZPOCZNIE SIĘ W SZCZECINIE „Kurs pracy morskiej". Będzie to druga część przeprowadzonego w zimie kursu korespondencyjnego, z udziałem 30 reprezentantów Szczecina i 10 z terenu. Na zakończenie kursu uczestnicy udadzą się na 2-tygodniowy rejs „Zawiszą Czarnym" na Bałtyk.

(s)

„Czerwone żagle" w morzu

NA BAŁTYKU żegluje harcerski jacht „Barka" (typ — czerwone żagle) z 10-osobową załogą, którą dowodzi kpt. L. Mączka. Jest to jeden z 5 przewidzianych szkoleniowych rejsów dla przyszłej kadry żeglarskiej.

Z Ostródy do Kamienia Pom.

W DNIACH od 3—30 sierpnia HOM w Kamieniu Pomorskim organizuje spływ „Cadetów" (ok. 30 łodzi) z Ostródy do Kamienia Pomorskiego. W spływie biorą także udział żeglarze z Harcerskiego Klubu Morskiego w Trzebieży. (m)

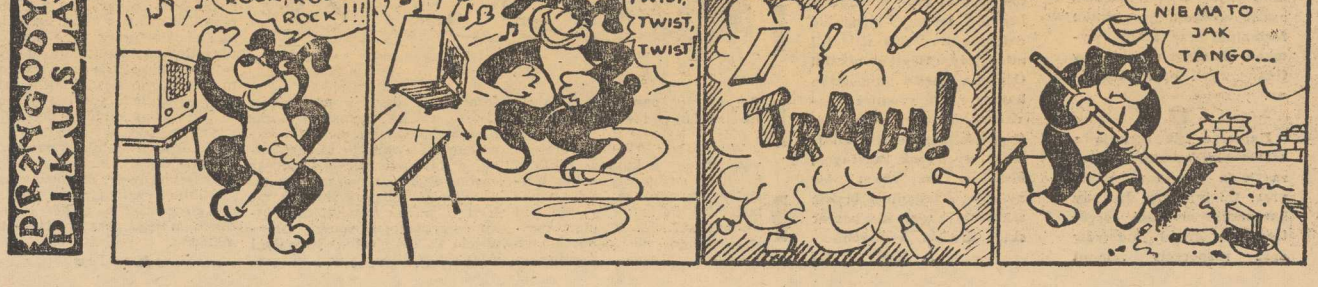

HARCERSKI trop

DODATEK „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO" I KOMENDY CHORĄGWI ZHP NR 2

W numerze:

Reportaż z Malty

◆

Kameleon

◆

Siedziba wodniaków

◆

Przygody Pikusia

Foto — St. CIEŚLAK

STOCZNIA SZCZECIŃSKA – mecenas zapaleńców w harcerskich mundurach

HARCERSTWO cieszy się dużą sympatią wśród całego społeczeństwa. Nic zatem dziwnego, że niektóre zakłady pracy obejmują stałe szefostwa i opiekę nad hufcami i drużynami. Jednym z głównych harcerskich mecenasów jest Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Tradycyjnie i od lat sprawuje ona opiekę nad Hufcem Szczecin Nad Odrą.

Ów protektorat objęła stocznia jeszcze w 1958 roku. Dyrektor Henryk JENDZA został wówczas przewodniczącym Rady Przyjaciół Harcerzy. Odtąd przewodniczącym RPH jest tradycyjnie dyrektor stoczni, a z „urzędu" wchodzą do niej jeszcze I sekretarz KZ PZPR i... główny księgowy przedsiębiorstwa. W pierwszych latach swej działalności Hufiec Nad Odrą potrzebował troskliwej opieki, której nie poskąpiła mu stocznia. Przekazano sprzęt, umieszczono Komendę Hufca w pomieszczeniach administrowanych przez stocznię, ufundowano sztandar.

Od lat współpraca układa się harmonijnie, z pożytkiem dla obu stron. Stocznia pomaga harcerzom w urządzaniu obozów, oddelegowuje na akcję letnią instruktorów — pracowników stoczni, udostępnia pomieszczenia na narady i odprawy. Przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej i komitetu zakładowego są częstymi gośćmi na harcerskich naradach, obozach i uroczystościach.

Przed trzema laty ceniony instruktor ZHP hm Stanisław ZDANOWSKI (notabene pracownik stoczni) podjął odważną próbę wychowawczą. Zorganizował drużynę harcerską pośród wychowanków zakładu wychowawczego, pracujących w stoczni w tzw. grupie półwolnościowej. Eksperyment udał się całkowicie — wychowankowie-harcerze sprawowali się wzorowo i wielu z nich zwalniano przedterminowo. Obecnie kilku byłych wychowanków Zakładu jest instruktorami i pomaga w prowadzeniu harcerskiego szczepu przy stoczni (dawna drużyna rozrosła się do 300 osób). Do szczepu należą zarówno młodociani pracownicy stoczni, jak i dzieci stoczniowców tworzące odrębne drużyny.

Zaabsorbowanie sprawami stoczniowego szczepu nie przeszkadza dyrekcji zajmować się całym Hufcem Nad Odrą, który harcerze, wdzięczni za długoletnią opiekę, nazwali im. Stoczni Szczecińskiej. Działacze i odpowiedzialni pracownicy stoczni na czele z dyrektorem Stanisławem FORTUŃSKIM, I sekretarzem KZ PZPR inż. Mieczysławem MUSZYNEM, Józefem SZAJOWSKIM, Błażejem SZULCEM, Andrzejem BŁESZYŃSKIM i inż. Tadeuszem KOZŁOWSKIM znajdują zawsze czas na harcerskie problemy.

(wit)

W naszych drużynach

16-OSOBOWA GRUPA Niebozowego Lata z Kozielic w pow. pyrzyckim postanowiła wesoło i po harcersku spędzić wakacje. W meldunku do Komendy Chorągwi drużynowy Piotr Baryluk napisał: „W miejscowym parku zbudujemy harcerską stanicę niebozowej akcji, zorganizujemy biwak i wędrówkę w nieznane, zorganizujemy dzień bajek dla młodszej dziecinni i wielki turniej zabaw na łące. Zbudujemy też flotę we własnej stoczni".

Zastęp NAL z Okuniey postanowił urządzić imprezę na 22 lipca oraz wykonać szereg zadań, m. in. Akcję „Niewidzialnej Ręki", Akcję „Wozowoda", punkt pomocy itp. Postanowiono też zorganizować kawiarenkę „Pod gruszą".

* * *

Oto co o pracy społecznej swych drużyn, podjętej z okazji IV Zjazdu i XX-lecia PRL, zameldował hufiec harcerski w Dębnie.

◆ **W Moryniu 75 harcerzy pracowało przez trzy dni w lesie, za co zarobili 1500 zł. Pieniądze te zostały przekazane na Fundusz Odbudowy Stolicy.**

◆ **W Chojnie 120 harcerzy pracowało trzy dni przy odgruzowywaniu, wykonując pracę wartości 2 500 zł.**

◆ **Dzielnie spisali się też harcerze i harcerki w Cedyni. Urządzili oni plac zabaw, na którym w czasie wakacji będą prowadzili akcję „Małe przedszkole".**

◆ **Młodzież harcerska i niezorganizowana z Bielina pracowała przez trzy dni w miejscowym PGR. Wartość wykonanych prac oceniono na 1 000 zł.**

◆ **W Dębnie z okazji „Najpiękniejszych Dni Naszego Miasta" przy urządzaniu boiska szkolnego i ogródka jordanowskiego pracowało 350 harcerzy.**

◆ **Harcerze ze wsi Góralice pracowali przy poprawianiu rowów melioracyjnych.**

◆ **W Szumiłowie 32 harcerzy przez 4 dni naprawiało wał przeciwpowodziowy, a w Czelinie 31 harcerzy przez 3 dni reperowało drogę.**

◆ **Zuchy z Dębna urządziły 4 kwietniki, których wartość wyceniono na 500 zł. Pracowało 110 zuchów.**

◆ **W Dargomyślu 26 harcerzy pomagało w pracach polowych w miejscowym kółku rolniczym wykonując pracę wartości 600 zł.**

Wartość harcerskich czynów, wykonanych przez młodzież hufca ZHP w Dębnie, wynosi 29 040 zł.

Młodzież harcerska z drużyny w Barnimiu, pow. Choszczno, realizując czyn społeczny podjęty na cześć IV Zjazdu i XX-lecia PRL pracowała przy boisku szkolnym karczdjąc i niwelując teren. Urządzono też ogródek-kwietnik, na który nawieziono żyznej ziemi. Ponadto młodzież zasadziła 526 drzewek owocowych, wykonując pracę o ogólnej wartości 14 596 zł. W czynie społecznym wyróżnili się: Anka i Renia Gryhorcewicz, Irka Bocian, Czesia Gonkiewicz, Wiesia Sobótka, Zdzisia Witkowska, Maria Pukajło, Józek Pukajło, Ania Żukowska i Kazik Choma.

Realizując zobowiązania, zastęp techniczny przy Komendzie Hufca w Stargardzie Szczecińskim i członkowie 63 drużyny harcerskiej wykonali stoły warsztatowe do Harcerskiego Ośrodka Technicznego, sprzęt obozowy i urządzenie Klubu Harcerskiego, łącznej wartości 31 700 zł, zaś dziewczęta z 53 drużyny zasadziły m. in. 1 ha lasu; wartość tej pracy blisko 4 tys. zł. (wit)

„Zuch" po sukcesach w Puławach

W obozie „Malta 64" bierze udział także „ZUCH", — teatrzyk lalkowy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi, kierowany przez długoletniego działacza harcerskiego hm Telesfora BADETKĘ. „Zuch" to zgrana i zwarta drużyna, licząca około 40 członków. Obecnie teatrzyk dysponuje dwoma scenkami i dwoma zespołami aktorów. Dzięki szczególnej zapobiegliwości i gospodarności harcerze mają trzy własne autobusiki, którymi co roku odbywają ze swymi kukiełkami dalekie podróże po całym kraju, występując na obozach i zgrupowaniach harcerskich.

Członkowie „Zucha" wywodzą się z grupy drużynowych zuchów Hufca ZHP — Pogodno a także ze szkoły przyzakładowej Fabryki Urządzeń Budowlanych. Tu trzeba dodać, że drużyna korzysta z pomocy i przychylnej atmosfery stwarzanej przez załogę, dyrekcję, instancje związkowe i partyjne w Fabryce Urządzeń Budowlanych. Baza techniczna, którą dysponuje zespół, powstała przede wszystkim dzięki pomocy i poparciu FUB.

Przed kilkoma dniami Harcerski Teatrzyk Lalkowy „Zuch" wziął udział w Ogólnopolskim Seminarium Teatrów Lalkowych w Puławach. Wystąpił tam jako jedyny teatrzyk harcerski, odnosząc duży sukces. Aktorzy w harcerskich mundurach przywieźli z Puław dyplom uczestnictwa w Seminarium i cenny upominek w postaci magnetofonu.

W sierpniu „Zuch" wybiera się na obóz wędrowny w Karkonosze. Życzymy im wiele słońca i pogody.

O HARCERSKIM TROPIE mówią, że...

Przed paroma tygodniami „Kurier", o dziwo, wyszedł w zielonej szacie. Tylko nieliczni wtajemniczeni wiedzieli, że zielony kolor oznaczać będzie niecodzienną zawartość gazety — stały miesięczny dodatek „Kuriera" pt. „HARCERSKI TROP", redagowany przy współpracy Komendy Chorągwi ZHP, a przeznaczony dla harcerek i harcerzy naszego województwa oraz dla wszystkich ich przyjaciół. Dziś, mając ten debiut za sobą, zwróciliśmy się do kilku osób z zapytaniem jak się dodatek podobał, czego w nim jeszcze brakuje i czy w ogóle jest potrzebny. Spotkaliśmy się z rzeczową oceną, niejednokrotnie z ostrą krytyką pierwszego numeru „Harcerskiego Tropu", niemniej wszyscy nasi rozmówcy podkreślali celowość kontynuowania pisma mówiącego o codziennych sprawach harcerskich. Zwracano również uwagę na ogromny wpływ drukowanego słowa na kształtowanie i informowanie opinii publicznej tym razem o sprawach wychowania najmłodszych w szeregach organizacji harcerskiej. Oto co nam powiedzieli:

phm DANIELA MOŻEJKO:

Z wielką radością przeczytałam „Harcerski Trop" — od deski do deski. Pismo takie jest nam niezwykle potrzebne. I to częściej niż raz na miesiąc. Może się kiedyś — głęboko w to wierzę — doczekamy wojewódzkiego pisma harcerskiego. Nasza organizacja rozrosła się w taki sposób, że trudno już docierać do wszystkich jej ogniwli tylko przez odprawy, okólniki i rozkazy. Potrzebny jest element masowej informacji. „Harcerski Trop" może w pewnej mierze spełniać tę rolę. Potrzeba jest w nim więcej wieści z drużyn, o ich sukcesach i niepowodzeniach, wycieczkach, pracy społecznej i organizacyjnej.

phm EWA KOPER:

Niezwykle cenna inicjatywa. Spodziewam się, że „Harcerski Trop" będzie kontynuowany i, co więcej, że zgromadzi wokół siebie harcerskich korespondentów informujących o bezpośrednich problemach drużyn i hufców. Pierwszy numer był trochę sztucznawy, ale ciekawy i należy się spodziewać, że przy opracowywaniu następnych redaktorzy bardziej się wczują w problematykę życia harcerstwa szczecińskiego. W każdym razie duże brawa dla pomysłu i inicjatywy.

pwd JOLANTA BADETKO:

Naturalnie chcemy, by o nas pisać. By inni wiedzieli o naszych troskach i o naszych sukcesach. Harcerstwo jest ruchem jak najbardziej społecznym dlatego też społeczeństwo powinno być wszechstronnie informowane o naszych poczynaniach. Może to nie jest nigdzie napisane, ale bez poparcia i sympatii całego społeczeństwa harcerstwo nie może i nie potrafi działać. Dlatego dobrze się stało, że kierownictwo „Kuriera Szczecińskiego" zdecydowało się udostępnić łamy gazety naszym harcerskim sprawom. „Harcerski Trop" umożliwi nam — bo sądzę, że wszyscy będziemy jego współredaktorami — lepsze oddziaływanie na młodzież zarówno harcerską, jak i nie zorganizowaną.

A. WALASZEK wśród radzieckich pionierów.
Foto — St. CIEŚLAK

Malta

IDEA międzynarodowych obozów harcerskich zrodziła się przed kilkunastu laty. Pierwsze takie obozy zorganizowano (i organizuje się do dziś dnia) w Cieplicach-Zdroju, korzystając z olbrzymiego pałacu mieszczącego „na co dzień" Centralną Szkołę Instruktorów Zuchowych. Z czasem z propozycjami urządzenia obozów międzynarodowych wystąpiły niektóre chorągwie harcerskie. Województwu szczecińskiemu przypadło gościć i w tym roku na swym obozie oznaczonym kryptonimem „Malta — 64" (co oznacza Międzynarodowa Akcja Letnia — 1964 roku) delegacje organizacji pionierskich 5 państw: ZSRR, CSRS, NRD, Węgier i Danii.

Tegoroczny obóz „Malta—64" jest tym bardziej atrakcyjny, że jego uczestnicy wezmą udział w Zlocie Młodzieży Polskiej na prawach delegatów. Z pobytu w Warszawie i uczestnictwa w tej największej imprezie młodzieżowej z okazji XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cieszą się nie tylko polscy harcerze i harcerki. Ich koledzy z ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Danii i Węgier bardzo pragną poznać naszą stolicę i spotkać się z reprezentantami całej polskiej młodzieży.

Wędrując po maltańskich podobozach, z zaciekawieniem obserwowaliśmy kontakty nawiązywane przez naszą młodzież z jej zagranicznymi rówieśnikami. I trzeba tu z podziwem przyznać, że polscy harcerze i harcerki z prawdziwą słowiańską gościnnością traktują swych młodych gości. Porozumiewanie się nie sprawia też na ogół większych kłopotów — młodzież posługuje się swoistym „międzynarodowym" językiem, złożonym z kilkunastu słów i gestów, i... rozumie się doskonale. Godna pochwały jest również postawa kilku uczestników, usiłujących wykorzystać swe językowe umiejętności nabyte w szkole. Niektórzy harcerze próbują porozumieć się w języku niemieckim i rosyjskim, węgierscy pionierzy — w rosyjskim.

Jak nas poinformował zastępca komendanta hm Ryszard KOWALSKI, jedyną przykrością jest brak słonecznej pogody. Ani jednego dnia młodzież nie spędziła jeszcze na plaży. Nie należy wysnuwać z tego wniosków, że ktokolwiek się tu nudzi. To przecież obóz harcerski, gdzie większość urządzeń trzeba wykonać samemu, a poza tym fakt pobytu zagranicznych gości zobowiązuje obie strony do większej dbałości o wzorowy porządek. Oprócz codziennych zajęć, typowo obozowych, delegacje pracują nad programami ognisk, chodzą na dalekie wycieczki krajoznawcze, a przede wszystkim zawierają liczne i serdeczne przyjaźnie.

Dobra rzecz te międzynarodowe obozy!

znaczy przyjaźń

(wit)

Zdjęcia: St. CIEŚLAK

PO PODRÓŻY z dalekiej Pragi trzeba pozbyć się zarostu.
Foto — St. CIEŚLAK

MŁODE DUNKI nie tracą czasu. Fot. — St. CIEŚLAK

JEDNYM UCHEM PODSŁUCHANE

◆

Zwiedzając podobóz im. Andrzeja Bryksa, I sekretarz KW poseł Antoni WALASZEK przez dłuższą chwilę zatrzymał się w kuchni, wnikliwie wypytując jej szefa Antoninę Rafiewską, zwaną tu popularnie „Babcią", o menu, apetyty młodzieży i zaopatrzenie.

◆

„Maltanie" mają niezwykłe apetyty i w przerwach pomiędzy posiłkami wielu melduje się do kuchni po „coś do zjedzenia". Duńczycy są natomiast nieomal przerażeni ilością podawanego jedzenia i treściwością posiłków. Na obiad, gdy zjedzą zupę (na obozie zupy bywają „harcerskie" — łyżka stoi), rezygnują z drugiego. A tu jeszcze codziennie czeka na nich i trzecie danie. Obiady na „Malcie" składają się bowiem zawsze z trzech dań.

◆

HARCERZE pokpiwają sobie, że dzięki międzynarodowemu obozowi harcerskiemu Niechorze zyskało na ważności. M. in. popularną „ciuchcię" z Gryfic do Trzebiatowa przemianowano na „ciuchcię międzynarodową". Wyczyszczono jej komin, koła, a i konduktorzy mają obowiązek codziennie się golić.

◆

ABY szczecinlakom nie było tęskno za swym miastem, do Niechorza przeprowadziła się także pani Halina KRZYŻANOWSKA, popularna kierowniczka Klubu „13 Muz". Prowadzi tu obozową kawiarnię w wielkim, pięknym namiocie. Podobno można tam dostać najlepszą w całym Niechorzu kawę. Jak przystało na harcerski obóz, w bufecie nie prowadzi się sprzedaży papierosów, co denerwuje nieco niektórych instruktorów i gości.

TY MASZ URLOP — ALE NIE TWOJE SZCZĘŚCIE!

Nie zapomnij więc kupić los Krajowej Loterii Pieniężnej

Wkrótce — 20 lipca — ciągnienie.

Złom złoty — złom srebrny

najlepiej sprzedasz w sklepie „VERITAS" Szczecin, ul. Śląska 7. 1803-K

Przetargi

Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Szczecinie, plac Orła Białego 1 — ogłasza przetarg na wykonanie tynkowania ściany szczytowej budynku biurowego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja do wglądu w sekcji administracyjno-gospodarczej, pokój 19. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28. VII. 1964 r. 1941-K

Powszechny Dom Towarowy w Szczecinie, Al. Niepodległości 60, ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych instalacji centralnego ogrzewania oraz urządzenia hydroforowego. Termin składania ofert upływa z dniem 25. VII br. o godz. 10.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. VII, godz. 10.15 w gmachu PDT, pokój nr 20. 1942-K

Ogłoszenia drobne

Praca

GOSPOSIA kwalifikowa na potrzebna od zaraz, dobre warunki. Jagiellońska 82 — Komis. 6711-G

Rożne

APARATY telewizyjne naprawiamy w dniu zgłoszenia — na wezwanie telefoniczne, tel. 42-111. 6712-G

Matrymonialne

50 000 KLIENTÓW, 10 000 małżeństw, 8 lat działalności Biura Matrymonialnego „SYRENKA" — Warszawa, Elektoralna 11. Napisz i Ty. Otrzymasz oferty — informacje. 1762-K

Kupno

KUPIĘ motocykl SHL, w dobrym stanie. Tel. 39-168. 6713-G

SKUTER „Lambretta", „Wiatka", kupię. Tel. 728-33. 6714-G

Nieruchomości

GOSPODARSTWO sprzedam tanio. Józef Stoppa, Łukowo, poczta Czersk, pow. Chojnice. 6715-G

POZNAŃ — peryferia, przystanek autobusu miejskiego, domek wyłączony — dwa pokoje, kuchnia, (centralne ogrzewanie), wolne przy kupnie, ogród zadrzewiony, całość ogłotowana. Kalinowska, Poznań, Bogusławskiego 10 m. 5. 6716-P

GDYNIA - Orłowo: willa komfortowa, dwurodzinna, wyłączona lub piętro 4-pokojowe, z dużym ogrodem, sprzedam. Po sprzedaniu mieszkanie zaraz wolne. Zgłoszenia: Gdynia — Orłowo, Inżynierska 93. 1958-K

Sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy. Oglądać można dnia 10.7. 1964 r., godz. 10—17 na parkingu przy Bramie Portowej. Wiadomość: Police, ul. Nowopol 38—1. 6717-G

MOTOCYKL MZ 350 — sprzedam. Wiadomość: Szarotki 2—18. 6718-G

PIANINO „Calisia" — stan bardzo dobry — sprzedam. Okrzei 44—1. 6719-G

„LAMBRETTĘ" 125 — sprzedam. Parking, Brama Portowa, godz. 16—19. 6720-G

NOWOCZESNY wózek spacerowy, biały z budką, sprzedam, ul. Orzeszkowej 17—1, po piętnastej. 6721-G

GARAŻ duży, nadający się na warsztat, przy ul. Gorkiego, odprzedam tanio. Rostworowskiego 24—1. 6722-G

„JAWĘ" 175, sprzedam. Parking, Brama Portowa od godz. 14. 6722-G

ZAGŁOWKĘ — tanio sprzedam. Milanowski, Zygmunta Starego 1, pokój 310, godz. 15—17. 6723-G

PIANINO, stan dobry, tanio sprzedam. Bol. Krzywoustego 58—11. 6724-G

RADIO „Beethoven I", sprzedam. Stan bardzo dobry. Jedności Narodowej 41—8. 6725-G

Lokale

GARSONIERĘ komfortową (spółdzielcza lokatorska), śródmieście Kielc, zamienię na podobną lub większą w Szczecinie. Zgłoszenia: Kielce, Wiosenna 14 — Wiesława Święch. 1928-P

SZCZECIN, śródmieście, pokój, kuchnia, c. o., wygody, zamienię na pokój duży z kuchnią, Katowice, Chorzów. oglądać: soboty godz. 13—16, Kopernika 7—10. 6726-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju nie umeblowanego. Matejki 10—3. 6727-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju. Tel. 83-31, piątek i poniedziałek godz. 9—21. 6728-G

WYNAJMĘ pokój umeblowany, z garażem, (c. o., kanal.) samotne mu panu. Gumieńce, ul. Braniborska 11, tel. 35-281. 6729-G

SŁUPSK — mieszkanie 2-pokojowe, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 435-06, po godz. 16. 6730-G

DWA pokoje, kuchnia, c. o., zamienię na podobne z dużą kuchnią. Al. Piastów 14—4, Białkowska. 6731-G

DUŻY pokój, kuchnia, wspólny przedpokój, zamienię na mniejsze z kuchnią. Jagiellońska 10—9, godz. 17—20. 6732-G

TRZY pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., zamienię na 2 pokoje z kuchnią, łazienką, c. o. Tel. 466-45, godz. 17—20. 6733-G

DWA pokoje, kuchnia, zamienię na dwa oddzielne mieszkania, kawalerkę i pokój z kuchnią w śródmieściu. Ul. J. Kazimierza 10—18, godz. 16—18. 6734-G

MARYNARZ, pływający, poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego dla dwóch osób. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 563. 6735-G

MIESZKANIE — 2 pokoje, kuchnia, I piętro — Żywiec (miejscowość letniskowa), zamienię na podobne lub domek przeznaczony do sprzedaży w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 564. 6736-G

WYNAJMĘ pokój 2 panom. Szczecin, ul. Parkowa 27 m. 13. 6737-G

POKOJU na Pogodnie, poszukuję. Tel. 42-111. 6738-G

WARSZAWA - Mokotów. Superkomfortowe trzypokojowe mieszkanie spółdzielcze, lokatorskie, zamienię na podobne, duże mieszkanie w Szczecinie (pożądane w willi). Oferty pisemne: „R-5384" PAR — Warszawa, Poznańska 38. 1970-K

DWA pokoje, c. o., nowe budownictwo, zamienię na dwa pokoje, stare budownictwo. Jagiellońska 23—6. 6739-G

DWA pokoje, kuchnia, Głuchołazy, zamienię na podobne w Szczecinie. Wielka 7—11, tel. 484-35, Szczecin. 6740-G

TRZY pokoje zamienię z 8-osobową rodziną na 2 i pół. Spółdzielcza 9—1. 6741-G

Teatry

WSPÓŁCZESNY — „Sułkowski" — g. 19.30.
POLSKI — „W małym domku" g. 19.30.
OPERETKA — nieczynna.

Kina

KOSMOS (tel. 355-02) — „Spotkanie ze szpiegiem" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 12 (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 468-18) — „Ali i wielbłąd" g. 15.30 — ang. od lat 9 — „Czarny żwir" g. 18.30, 21 — NRF — od lat 16; piątek: „Ali i wielbłąd" g. 15.30 — „Ulica willowa" g. 18.30, 21 — węg. od lat 16; **DELFIN** (tel. 468-78) — „Sportowe życie" g. 10, 12.30, 15, 18, 21 — ang. — od lat 16; (czwartek i piątek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Cartouche - zbójca" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — franc. — panor. — od lat 14 (czwartek i piątek); **OGRODOWE** — „Szerszeń" g. 22 — radz.; **TĘNISOWE** — „Jakubowscy i pułkownik" g. 22 — USA; **DERBY** — „Chcemy się bawić" g. 22 — ang. — panor.; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Pojedynek na wyspie" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — franc. — od lat 16 (czwartek i piątek); **PIONIER** (telefon 475-02) — „Bajka o śnieżynce" g. 10 — „Manneken Pis" g. 11, 13, 15 — „Białe piastkowie" g. 17 — „Dwaj panowie N" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16 (czwartek i piątek); **MUZA** (Pomorzany) — „Gwiazda szeryfa" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 12; **PROMIEŃ** — „Generał della Rovere" g. 15 — wł. — od lat 16; **FALA** — „Opowieść lat płomiennych" g. 18, 20.15 — radz. — od lat 12; **ECHO** (Krzekowo) — „Powiernik pań" g. 18, 20 — franc. — od lat 12; **ŚWIT** (Skolwin) — „Gwiazda szeryfa" g. 17.30, 19.30 USA — od lat 12; **MEWA** (Zelechowo) — „Gdzie jest generał" g. 19 — pol. — od lat 12; **ZEGLARZ** — „Ciao, ciao Bambina" g. 18, 20.30 — wł. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Taksówką do Tobruku" g. 18, 20 — franc. — od lat 14 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Komiczny świat Harolda Lloyda" g. 18, 20 — USA — od lat 12; **HUTNIK** (Stołczyn) (tel. 312-60 — „Krzyk strachu" — ang. — godz. 18, 20—od lat 16; **BAJKA** (Pilice) — „Milioner bez grosza" g. 18, 20 — ang. — od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) (tel. 375-83) — „Krążownik szos" g. 18, 20 — franc. — od lat 16; **MARZĘNIE** (Wielgowo) — „Skradzione plany" g. 18, 20 — ang. — od lat 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Węgry" g. 10—21.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od godz. 14—23; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — Przegląd filmów fabularnych g. 20.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 13—19; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 13—19; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — grafika szczecińskiego okręgu ZPAP.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej;
I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej;
SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi;

I TWÓJ SYN MOŻE WYLOSOWAĆ MOTOROWER W PKO
500.- zł — 1 los

Zguby

ZOFIA KLEIN zgubiła legitymację służbową, bilet tramwajowy, ulgowy. 6743-G

KAZIMIERA ARASIMOWICZ zgubiła legitymację związkową inwalidką. 6744-G

9 BM. zginął mały, biały piesek z czarną łatką na grzbiecie. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem: ul. Kr. Jadwigi 46—18. 6742-G

STEFAN FEDEROWICZ zgubił przepustkę, wydaną przez Stocznię Szczecińską. 6745-G

Apteki

NR 1 — Jagiellońska 16-a — tel. 371-55; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY — Apteki: Nr 10 (Glinki), Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I TV POZNAŃ

17.55 Program dnia, 18 „Rówieśnicy kraju", reportaż z obozu młodzieżowego, 18.30 Polska kronika filmowa, 18.40 Kilka słów o programie TV, 18.55 „Spotkania z przyrodą" — program filmowy, 19.25 „Kolbergowa pieśń" — program z okazji 150 rocznicy urodzin Kolberga, 19.55 „Dobranoc dzieciom", 20 Dziennik TV, 20.40 Kobra — „Arsenik i stare koronki", 21.50 „Nauka pływania", 22.10 Wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

17 Widowisko dla dzieci od lat 9, 19 Omówienie programu, 19.10 Sport, 19.40 Tysiąc wiadomości TV, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 „Następny proszę", 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 Satyra „Stały gość" 21.40 Sprawozdanie z zawodów pływackich, 22.25 „Gorzki cukier", 22.50 Żniwa, 23 Kronika, 23.10 Rozgrywki olimpijskie w pięcioboju.

PIĄTEK

10.40 Tysiąc wiadomości TV, 10.50 Gimnastyka dla wszystkich, 11.30 Parada melodii, 12.50 „Podróż przyjaźni", 13.15 „Następny proszę", 13.50 Test, 15.30 „Walka o wysokość 2.00", 18 Audycja dla młodych ludzi, 19.30 Omówienie programu, 19.40 Tysiąc wiadomości TV, 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 20 „Nowości", 20.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 Film CSRS „Dom bez słońca", 22.30 Zachodnie studio TV, 22.50 Mistrzostwa NRD w pływaniu, 23.30 Kronika, 23.40 Melodie Lehara.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.42.

13.25 „Antykwariat z kurantem", 13.45 Koncert dla wczasowiczów, 14.45 „Błękitna sztafeta", 15 Muzyka dla wszystkich, 15.30 Dla dzieci „Śpiewamy i tańczymy się na wakacjach", 16.05 „10 minut wspomnień", 16.15 „Na przykład Biękitni", 16.35 „Muzyka rozrywkowa", 17 „Z piosenką przez świat", 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 Audycja aktualna, 18 Radioreklama, 18.15 „10 minut o Operze Bałtyckiej", 18.25 Rozmowy o naszych sprawach, 18.30 „Powiedz gdzie pójdziesz nocą", 18.50 Uniwersytet radiowy, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia, 20 Koncert symfoniczny, 21 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Opera komiczna „Sprzedana narzeczona".

Spacerkiem po Szczecinie

Z DRESZCZYKIEM

OBSŁUGA kina „Colosseum" dba o to, by widzowie, którzy przyszli na kryminalny film „Czarny żwir", przeżywali emocje z dreszczykiem jeszcze po skończonym seansie. Bo oto kiedy tzw. gaszer ludzki opuszcza salę i po stromych schodkach schodzi do długiej bramy, którą to bramą przemyślnie wychodzi się z kina na ulicę — wspomniana obsługa gasi na schodach światło. I wszyscy poruszają się w egipskich ciemnościach. Tak było np. po ostatnim seansie w dniu 9 lipca br.

Rozumiemy, że miłe panie z kina Colosseum są bardzo zmęczone i pragną szybko udać się do domu ale mimo to kultura wymaga chyba aby odczekać, aż ostatni widz opuści bramę.

KONTREDANS Z KWIATKIEM

W UBIEGŁYM ROKU pisaliśmy o przedziwnych obrazkach jakie oglądać można w Al. Wojska Polskiego, obok „Delikatesów". Mianowicie kobiety sprzedające w tym miejscu kwiaty zrywają się w pewnym momencie i wpadają w popłochu do bram lub przechodzą na drugą stronę ulicy. Powodem tego zamieszania jest funkcjonariusz MO, który pojawia się tu w pewnych odstępach czasu patrolując ulicę. Postulowaliśmy wtedy USANKCJONOWANIE sprzedaży kwiatów na ulicy, byleby ta sprzedaż odpowiadała wymogom estetyki.

Ale okazuje się, że nasze uwagi nie trafiły do nikogo, bo w Al. Wojska Polskiego kwiaciarki urządzają nadal żenującą zabawę w „ratuj się kto może". Kwiaciarki są, ale lepiej udawać, że ich nie ma.

Okropnie lubimy tę metodę strusia. (Dyl)

Jednym zdaniem

14 BM. w tramwaju linii „4" zgubiono portfelik ze zdjęciem i kwotą 145 zł. Nasza Czytelniczka, p. Krystyna Meler, prosi uczciwego znalazcę o zwrot zguby pod adresem: Szczecin, ul. Wielkopolska 42 m. 11.

* * *

Również 14 bm. w tramwaju linii „3" Helena Czursin zgubiła portfel z większą ilością gotówki oraz kwitami na jej nazwisko. Oczekuje na wiadomość (ul. Łowiecka 4—2).

Biuro Ogłoszeń
tel. 34-444
pl. Hołdu Pruskiego 8

Reporter zanotował

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Bogusława 6, uległa śmiertelnemu zatruciu gazem 42-letnia Bronisława T. Przypuszcza się, że było to samobójstwo.

DWA INNE, na szczęście nieudane, zamachy samobójcze zanotowano w pogotowiu: 45-letniego Zygmunta T., zam. w Podjuchach przy ul. Radosnej, który po pijanemu podciął sobie żyły i 46-letniej Jadwigi S. — mieszkanki ul. Jagiellońskiej 23 — również podcięcie żył. Niedoszłych samobójców opatrywał lekarz pogotowia.

MNOŻĄ SIĘ wypadki ukąszenia przez żmije. Wczoraj w lesie koło Zdunowa żmija zaatakowała 14-letnią Janinę T., zam. przy ul. Bogusława 5. Dziewczynka przebywa w szpitalu przy ul. Wojciecha.

DO KLINIKI na Pomorzanach przewieziono 50-letnią Marię S., którą ugięła zatruciu nieznanymi lekami.

W BRAMIE przy ul. Niemcewicza 25 została uderzona przez męża w głowę bańką od mleka mieszkanka tej posesji — Stanisława K. Interweniował chirurg pogotowia.

FUNKCJONARIUSZE „07" nerkują na masę niczym nie uzasadnionych wezwań, spowodowanych najczęściej złośliwością czy chęcią „odegrania się". Wczoraj np. późnym wieczorem, do jednego z mieszkań przy ul. Jagiellońskiej 36 wkroczyła załoga radiowozu zaalarmowana przez panią domu wieścią o mężu, który ją bije, wygania z mieszkania itd. Na miejscu okazało się, że „pokrzywdzona" jest pijana (mąż trzeźwy) i cała tragedia — to wytwór jej wyobraźni. Rozsierdzeni milicjanci skierowali sprawę do Kolegium Karno-Administracyjnego.

NA DRODZE do Goleniowa zderzył się ciężarowy „Lublin" z „Warszawą". Idące skrajem drogi dwie 17-letnie dziewczyny, na które wpadły samochody, odniosły ciężkie obrażenia i przewiezione zostały do szpitala.

STRAŻ POŻARNA interweniowała kilkakrotnie: w sp-ni „Ferrum" przy ul. Storrady paliły się w piwnicy brykiety, w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 10 — tapczan od nie wyłączonego żelazka i dziś rano o godz. 6 — znowu brykiety w budynku poczty przy ul. Roosevelta. W tym ostatnim wypadku akcja ratownicza była utrudniona ze względu na słabe ciśnienie wody. (ap)

Tu TOTO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 12.7.1964 r. stwierdzono:

6 rozw. z 12 traf. — wygr. po 16.952 zł.
132 roz. z 11 traf. — wygr. po 497 zł.
1 094 rozw. z 10 traf. — wygr. po 60 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 12.7.1964 r. stwierdzono:

5 rozw. z 5 prem. — wygr. po 347.839 zł.
148 rozw. z 5 traf. — wygr. po 11.751 zł.
8.669 rozw. z 4 traf. — wygr. po 300 zł.
156.809 rozw. z 3 traf. — wygr. po 16 zł.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 425-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.

Szczec. Zakł. Graf. P-1

Zaułek snów (MPO!), czyli ulica Storrady, już po raz drugi w ostatnim czasie gości na naszych łamach. Tym razem w całej „krasie", którą uwiecznił nasz fotoreporter. (Dyl)

Foto: STEFAN CIEŚLAK

Wartości wymierne nie tylko w złotówkach

Dziś Plenum WK FJN

DZIS o godz. 11, w gmachu Prezydium WRN rozpoczęło się, pod przewodnictwem prof. dr Stanisława ZAJĄCZKA, plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Posiedzenie poświęcone jest głównie omówieniu realizacji programu Obchodów XX-lecia Państwa Polskiego.

PRZY Wojewódzkim, Miejskim i Powiatowych Komitetach FJN powołano komisje obchodów XX-lecia, które w swoich planach poświęciły dużo uwagi pracy politycznej, mającej na celu zapoznanie całego społeczeństwa z osiągnięciami PRL oraz pobudzenie, w jeszcze większej mierze niż dotąd, inicjatywy w podejmowaniu i realizacji czynów społecznych. Do akcji tej włączyło się całe społeczeństwo naszego województwa. **Wartość zobowiązań i czynów społecznych przekroczyła już wiele milionów złotych.**

Na ogólną liczbę 1 041 zakładów pracy o charakterze produkcyjnym i usługowym, zatrudniających ok. 280 tys. osób, zobowiązania podjęły 623 zakłady, w tym 349 Państwowych Gospodarstw Rolnych. Tak np. załoga maszyn papierniczych Szczecińskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Skolwinie zobowiązała się wyprodukować 242 tony papieru ponad plan. Łączna wartość czynu pracowników Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych wynosi 2 017 tys. zł. Zobowiązania te dotyczą zmniejszenia w 1964 r. odpadków produkcyjnych jedwabiu i kordu o 0,1 proc.

W SZCZECIŃSKIM PRZEMYŚLE METALOWYM wartość podjętych zobowiązań wynosi prawie 15 mln zł. Realizuje je 86 proc. robotników zatrudnionych w tych zakładach. Produkcyjne zobowiązania budowlanych zmierzają przede wszystkim do skrócenia cyklu budowy bloków mieszkalnych i obiektów przemysłowych. **Załoga Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego np. zobowiązała się do 20 lipca br. zakończyć budowę zespołu budynków w fabryce w Pioniach oraz przyspieszyć budowę hali prefabrykatów Stoczni Szczecińskiej.**

W tym ogólnym społecznym zrywie nie zabrakło kobiet szczecińskich. Tak np. pracownice Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca uszyją poza planem ponad 8 tys. sztuk różnego rodzaju odzieży produkowanej w tym zakładzie, a krojownie zaoszczędzą 5 tys. m surowca. Cenne zobowiązania podjęły kobiety przeszone w Kołach Gospodyń Wiejskich, w spółdzielczości, w państwowych gospodarstwach rolnych i w innych środowiskach.

Inżynierowie i technicy Szczecińskiej Stoczni Remontowej zgłoszą co najmniej po jednym projekcie racjonalizatorskim. Powołano kilka biur projektowo-konstrukcyjnych o charakterze społecznym, a zaangażowani w nich inżynierowie i technicy zobowiązali się przepracować nieodpłatnie 7 tys. godzin roboczych w zakresie opracowywania dokumentacji niektórych przedsięwzięć technicznych oraz zgłoszonych projektów racjonalizatorskich.

CZYNY SPOŁECZNE nie ograniczają się tylko do zobowiązań produkcyjnych, obejmują one **inicjatywy środowiskowe zmierzające do usprawnienia życia w miastach i osiedlach.**

Szczecinianie poświęcili już wiele godzin na zagospodarowanie dróg, parków, porządkowanie dzielnic miasta, budowę ogródków jordanowskich, przedszkoli i żłobków.

Dzisiejsze Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu jest niejako podsumowaniem dotychczasowego przebiegu akcji czynów społecznych, którymi uczcimy XX-lecie Ludowej Ojczyzny. A ich wartości nie da się wymierzyć tylko w złotówkach.

(hs)

W rocznicę wyzwolenia Polski Ludowej

Program szczecińskich uroczystości

UROCZYSTOŚCI, związane z XX-leciem wyzwolenia Polski Ludowej, rozpoczną się w Szczecinie już w niedzielę, 19 lipca. W dniu tym o godzinie 17 odbędzie się w Parku Kasprowicza popularny koncert rozrywkowy. Na Zalewie Szczecińskim zorganizowane będą przez ZHP i Klub Sportowy „Pogoń" wielkie regaty żeglarskie.

Głównym punktem uroczystości będzie we wtorek, 21 lipca, o godzinie 18 uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, w Teatrze Współczesnym. W części artystycznej wystąpi ony będzie „Sułkowski" Żeromskiego. Wieczorem o godzinie 20 — uroczysty capstrzyk młodzieży i złożenie wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności.

NA ŚRODĘ, 22 lipca, przewidywane są liczne imprezy artystyczne. Tak więc: na plażach na Głębokiem i w Dąbiu — występy estradowe, w Parku Kasprowicza — występy „Czerwono-Czarnych" oraz nowego zespołu artystycznego Huty Szczecin; w Stołczynie — zabawa ludowa oraz występ zespołu WPIA „Lecą kwiatki". Na Wałach Chrobrego koncertować będą od godziny 14—22 orkiestry dęte kolejarzy, KBW i Stoczni Szczecińskiej. Poza tym przewidziane są liczne imprezy sportowe.

W tych dniach odbędą się również uroczyste sesje gromadzkich, miasteczkowych i powiatowych rad narodowych, capstrzyki, zloty turystyczne i in. Oddane będą również do użytku obiekty, wykonane w czynie społecznym. (j)

Kronika dnia

WICEMINISTER ROLNICTWA NA CZELE DELEGACJI CZECHOSŁOWAKÓW

◀ W HOTELU „Continental" zatrzymała się 17-osobowa delegacja działaczy rolniczych z Czechosłowacji na czele z wiceministrem PARELEM MOLNAREM. Goście odbyli wycieczkę do Świnoujścia i Międzyzdrojów, a wczoraj zapoznali się z pracą Stoczni im. A. Warskiego i portu, zwiedzali miasto, a pod wieczór wyjechali do Witkowa w pow. stargardzkim, gdzie zwiedzali tamtejszą Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną. Dziś delegacja udała się w dalszą podróż do Gdańska i Warszawy.

STUDENCI Z DREZNA NA PRAKTYCE WAKACYJNEJ

◀ W ZWIĄZKU ze studencką wymianą praktyk wakacyjnych, wydział inżynieryjno-ekonomiczny Politechniki gości od wczoraj 11-osobową grupę studentów Akademii Transportu w Dreźnie (NRD). Niemieccy studenci przydzieleni zostali na miesiąc różnym szczecińskim przedsiębiorstwom o profilu politechnicznym, m. in. odbędą zajęcia praktyczne w „JUNAKU".

Radioaparaty wracają do łask...

PO UBIEGŁOROCZNYM SPADKU POPYTU, radioaparaty znów wracają do łask P.T. klienteli. Zakłady im. Kasprzaka projektują więc ponowne zwiększenie produkcji. Z góry już jednak wiadomo, że będą trudności z dostawami drewnianych skrzynek do aparatów.

Od lat mowa o tym, że przemysł radiowy i telewizyjny powinny mieć wydzielony zakład, który by produkował tylko te skrzynki, że wtedy można by uniknąć wielu kooperacyjnych korowodów. Dlaczego więc słuszny projekt nie może doczekać się realizacji? (f)

Dobrze, że jest!

ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI jest pierwszą artérią, którą oglądają przybywający do Szczecina od strony Dworca Głównego. Dlatego irytował nas niepomiernie mocno zaniedbany odcinek przy nowych blokach vis a vis Powszechnego Domu Towarowego. Irytował, ale już nie irytuje.

Bo oto wreszcie, po długim, długim czasie, dziury i wyboje pokryto na wspomnianym odcinku nowymi płytami chodnikowymi, a przestrzeń między chodnikami obramowano murkiem i założono kwietniki. (Dyl)

Jeszcze trochę cierpliwości

KIEROWNICTWO Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 10 w Szczecinie, które jest wykonawcą remontu torów tramwajowych na ul. Mickiewicza, przeprasza za naszym pośrednictwem mieszkańców Pogodna za trudności wynikłe na skutek przedłużania się prac remontowych. Mimo usilnych starań ze strony wykonawcy, który wprowadził II zmianę robót, jak również pomocy udzielonej przez jednostkę WOP, utrudnienie w komunikacji na remontowanym odcinku trasy przedłuży się jeszcze o kilka dni.

Powodem tego jest brak dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników do robót wykończeniowych.

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych zapewnia mieszkańców Pogodna, że mimo powstałych trudności dołoży wszelkich starań, by ostateczny termin zakończenia remontu torowisk do 31 sierpnia br. został dotrzymany. (Dyl)

GRUPKA dzieci pod przewodnictwem opiekuna Józefa Fiszbacha, radośnie spędza letnie popołudnie. Foto: Wanda CIEŚLAK

Wakacje w mieście

PISALIŚMY już o tegorocznej wakacyjnej akcji „Nieobozowe Lato", prowadzonej wspólnie przez Związek Harcerstwa Polskiego i Wydział Oświaty. Dwa dni temu odwiedziliśmy grupę dzieci, którym Komitet Blokowy Nr 60 Śródmieście zorganizował w tym roku letni wypoczynek. Dzieciarnia odbywa ciekawe wycieczki, poznaje swoje miasto, jego zabytki i chwali sobie wakacje w mieście.

Obecnie w małym środowisku dziecięcym panuje atmosfera wyczekiwania. Komitet Blokowy i Koło TPD przyrzekły zorganizować dzieciom „zagraniczną" wycieczkę. Oczywiście, nie w dosłownym znaczeniu, bo tylko do Świnoujścia i statkiem, brzegami morza. Ten zamiar mógłby się jednak rozbić o brak funduszy, bo wprawdzie Wydział Oświaty wspomaga nieco główny organizatorów „Nieobozowego Lata" — Związek Harcerstwa, ale na wycieczki zabrakło już pieniędzy.

Znaleziono i na to sposób. Parę dni temu w świetlicy Szkoły Nr 11 odbyło się zebranie, na którym rodzice zobowiązali się pokryć koszty wycieczki. Tak więc w najbliższych dniach dzieciarnia wyruszy po morską przygodę.

Nasze sprawy

POGODA wyraźnie się poprawiła i wszystko wskazuje na to, że znów rozpocznie się masowy exodus na kąpieliska i plaże.

Szczecinianie pragnący ochłodzić się w okresie lata mają aktualnie do swej dyspozycji kąpieliska: Arkonkę, Dziewoklicz, jeziora: Dąbskie i Głębokie, plażę Mieleńską i basen Pogoni. Bilet wstępu na kąpieliska, z wyjątkiem plaży Mieleńskiej, wynosi 3 zł, bilet ulgowy — 2 zł, dla grup powyżej 10 osób pod nadzorem opiekuna — 1 zł od osoby. Natomiast bilet wstępu na basen Pogoni, jedyny tego typu obiekt w Szczecinie, kosztuje: normalny — 8 zł, ulgowy — 3 zł. Ten cennik spotyka się z krytyką osób korzystających z tego popularnego kąpieliska. Jeśli w słoneczną niedzielę na basen wybierze się rodzina złożona np. z 3 osób — łatwo obliczyć, ile ją taka eskapada kosztuje: wstęp 19 zł (z biletem ulgowym) lub 24 zł (jeśli są trzy osoby dorosłe). Wypożyczenie 2 leżaków — 10 zł. Razem 34 zł. Zważywszy, że w czasie upałów owa przeciętna rodzina odwiedza basen — ostrożnie biorąc — 2 razy w tygodniu, wydatek na ten cel wyniesie ok. 70 zł.

I tu w naszych obliczeniach dochodzimy do wniosku, że taki wydatek stanowi zbyt duże obciążenie dla przeciętnej kieszeni, nawet przy całej umowności powyższych obliczeń. Wprawdzie wstęp na popularną pływalnię warszawskiej „Legii" wynosi również 8 zł, ale warszawiacy mają do dyspozycji dwa baseny i solarium.

Umasowiliśmy sport i dalibyśmy możność korzystania z niego ogółowi obywateli. I dlatego trudno się z tym zgodzić, aby tendencje do uzyskania rentowności niektórych obiektów sportowych podważały tę zasadę masowości. Bo masowy — to znaczy dostępny dla wszystkich, a więc — tani. I tu trzeba się zastanowić, czy 8-złotowy bilet wstępu na jedyny basen z prawdziwego zdarzenia pozwala wszystkim chętnym na korzystanie z pływania.

Słońce, woda i... ceny

Poważnym mankamentem szczecińskich kąpielisk jest brak stałych abonamentów wstępu, opłacalnych dla nabywcy. Tak np. normalny miesięczny abonament na warszawskie kąpieliska otwarte kosztuje 40 zł, ulgowy — 20 zł. Abonament 14-dniowy — odpowiednio o połowę mniej.

Wydaje się, że w interesie licznych amatorów kąpieli należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem tej innowacji w Szczecinie.

(Dyl)